

U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE

Numer 37 (461) Mierzeszyn, 5 października 2021 r. ISSN 2082-0089 Rok 12

Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.



**NASZA MIERZESZYŃSKA PANI DOKTOR
ŚP. KRYSZYNA POŁOMSKA - RYWACKA**
12 sierpnia 1933 - 2 października 2021





**Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 2 października 2021 roku
zmarła**

śp. dr KRYSTYNA POŁOŃSKA RYWACKA
ur. 12 sierpnia 1933 roku w Bereźnem

**Msza święta pogrzebowa odbędzie się we wtorek, 5 października 2021 roku
o godz. 10.00 w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie.**

Różaniec przed Mszą świętą pogrzebową o godz. 9.30.

Pogrzeb po Mszy świętej na cmentarzu w Mierzeszynie.

WIECZNY ODPOCZYNEK RACZ JEJ DAĆ PANIE, A ŚWIATŁOŚĆ WIEKUISTA NIECHAJ JEJ ŚWIECI

Pogrążona w smutku i żałobie: Rodzina



Kościół św. Kajetana w Bereźnem (fotografia z lat trzydziestych XX wieku).

W tym kościele w sobotę, 13 września 1933 roku została ochrzczona Krystyna Połowska.





**Kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa w Mierzeszynie, 5 października 2021 roku.
Uroczystość pogrzebowa śp. dr Krystyny Połońskiej - Rywackiej.**





Homilia ks. Andrzeja Sowińskiego na Mszy świętej pogrzebowej za śp. Krystynę Połońską – Rywacką. Mierzeszyn, 5 października 2021 roku, kościół Najświętszego Serca Pana Jezusa.

1 Kor 15, 51-57
Łk 24, 13-35

ŚP. DR KRYSZYNA POŁOŃSKA – RYWACKA PRZEZ ŻYCIE WĘDROWAŁA Z CHRYSZTUSEM DO NIEBIAŃSKIEGO EMAUS

Droga Rodzino śp. Krystyny, zwłaszcza wy, jej dzieci: pani Joanno, panie Ryszardzie!

Czcigodny Księżu Kanoniku Gerardzie [Borys]!
Droży Parafianie Parafii św. Bartłomieja
Apostoła w Mierzeszynie!

Droga Służbo Zdrowia!
Wspólnoto Domu Pomocy Społecznej
w Zaskoczynie!

Wszyscy uczestnicy tego Świętego
Zgromadzenia Eucharystycznego!
Bracia i Siostry!

Sobota, 2 października 2021 roku. Tego dnia przestało bić serce śp. Krystyny Połońskiej – Rywackiej. - Dla wielu „naszej Pani Doktor”. Ale przede wszystkim serce mamy, babci, kogoś bliskiego, kto był dla wielu tak ważny! 2 października, pierwsza sobota miesiąca, dzień poświęcony Matce Bożej... i tego dnia w liturgii Kościół katolicki wspominał Świętych Aniołów Stróżów. Czy o nich pamiętamy? Czy może kojarzymy ich tylko z okresem dzieciństwa...? Nasz Święty Anioł Stróż jednak istnieje! Ten Święty, konkretny Anioł Stróż był obecny w życiu śp. Krystyny i On zabrał ją stąd do Ojczyzny Wiecznej, do „miejsca Trójjedynego Boga”, do miejsca świętych Aniołów i świętych ludzi. Dziś podczas tej Mszy świętej spotykamy się bezpośrednio z naszym Panem Jezusem Chrystusem, dziś modlimy się o Boże Miłosierdzie dla śp. Krystyny, i dziś chcemy zaprosić na tę Świętą Eucharystię Świętego Anioła Stróża śp. Krystyny. Chcemy, aby był tu z nami! Prosimy Go!

Dzień śmierci, dzień odejścia... Ale przede wszystkim dzień wejścia w Bożą atmosferę nowego życia! Śp. Krystyna weszła na spotkanie swojego Pana razem ze swoim Świętym Aniołem Stróżem!

Bracia i Siostry!

Słusznie mówimy, iż idziemy przez ziemię, idziemy w pielgrzymce, bo ona stanowi tylko pewien etap naszego życia. Jest on niezmiernie ważny z tej racji, że jest to okres próby. Tu na ziemi mamy wykazać, że miłujemy Boga i bliźnich; mamy gromadzić dobre czyny na życie wieczne. W chwili śmierci spotkamy się z Chrystusem, który sprawiedliwie oceni wszystko, czegośmy dokonali w życiu.

Dla śp. Krystyny skończył się już czas

ziemskiego pielgrzymowania. Prosimy naszego Pana Jezusa Chrystusa, aby okazał jej swoje miłosierdzie i przyjął do swej chwały. Dla siebie zaś módlmy się o łaskę wytrwania w dobrym aż do kresu naszego życia. Módlmy się o to podczas tej Świętej Eucharystii dziś, i przez lata naszego życia. Módlmy się o to także na Świętym Różańcu (a o tym nam także przypomina ten miesiąc, miesiąc październik, miesiąc modlitwy różańcowej).

Moi Drodzy!

Droga z Jerozolimy do wioski Emaus – droga nietrudna i niezbyt odległa. Szło nią w sam dzień Zmartwychwstania dwóch wędrowców. Wracają ze stolicy do domu. Opanowało ich zwątpienie, załamała się wiara. Byli to uczniowie Jezusa. Kiedyś, może po dokonaniu przez Niego jakiegoś cudu, może pod urokiem któregoś z Jego cudownych, porywających nauk, przystali do Niego. Zawierzyli Mu i w Nim położyli swoje życiowe, te istotne i podstawowe nadzieje. Ale w tych dniach załamały się one całkowicie i, jak im się wydaje, na zawsze. Idą smutni.

Ale oto niepostrzeżenie przyłącza się do nich ktoś trzeci, jeszcze inny wędrowiec. To był Jezus, Zmartwychwstały. „Lecz czy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali”. Zaczyna z nimi rozmowę i wyprowadza ich z tego stanu załamania i apatii. Pozwala im przede wszystkim mówić, wypowiedzieć się, wyżalić do woli. To im ulży. Zrzucą z siebie gniojący ciężar zawodu, wyrzucą z wnętrza to, co ich dławi, co gnębi. I wyznają przed Nim, obcym a życzliwym słuchaczem, swe zawiedzione nadzieje: „A myśmy się spodziewali...” To właśnie Jezus, „prorok potężny w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu” stał się przedmiotem ich zawiedzionych nadziei. Jego to arcykapłani i przywódcy ludu wydali na śmierć i ukrzyżowali. A przecież to właśnie On, w mniemaniu tych dwóch, „miał wyzwolić Izraela”.

Jezus wysłuchał ich żalów, ale się nad nimi nie litował. Przeciwnie, uznał ich za nierozumnych, bo płonne i niedorzeczne były ich nadzieje. Zbyt ciasne, polityczne, ziemskie.. Jezus nie przyszedł na świat, by takie nadzieje spełnić. A cierpienie było konieczne, aby Mesjasz mógł „wejść do swojej chwały”, tak jak przepowiadali prorocy. Tak im to wszystko tłumaczy w oparciu o najwyższy autorytet, słowo Pisma świętego, a w nich dokonuje się zmiana. Przywraca im wiarę, krzepi nadzieję.

Ta głęboka przemiana ducha dopełniła się w nich, kiedy wszedł razem z nimi do ich domu, zajął miejsce przy stole, odmówił błogosławieństwo i zaczęli wspólnie spożywać wieczerzę, łamiąc się chlebem. „Wtedy otworzyły się im oczy i poznali Go, lecz On zniknął im z oczu”. Już wszystko im się wyjaśnia. Ogarnia





ich pokój i radość. Mogliby w tym stanie pozostać w domu, ale jednak „*W tej samej godzinie wybrali się i wrócili do Jerozolimy*”. Udali się do innych uczniów, by się z nimi podzielić wiadomością, że widzieli żywego Jezusa; by im powiedzieć o odzyskaniu w Nim swoich już pogłębionych i wyprostowanych nadziei.

Bracia i Siostry!

Wszyscy jesteśmy w życiu pielgrzymami: ty, i ja, i inni – wszyscy. Pielgrzymka jednak się kończy – tak jak zakończyła się życiowa pielgrzymka śp. Krystyny. Ona już doszła do swojego Emaus. Doszła do Świętego Sanktuarium! A my... Chcemy, czy nie chcemy, idziemy w tym samym kierunku: ku śmierci, a przez śmierć ku nowemu, nieśmiertelnemu życiu. Nie warto iść samotnie, lecz we wspólnocie. Łącząc się duchem z tymi, którzy muszą iść obok nas. Idą obok, razem z nami – trzeba ich wewnątrznie uznać jako wędrujących do Domu Ojca, a więc naszych braci i siostry. Tak to rozumiała nasza śp. Siostra. Wędrowała przez życie ze swoimi pacjentami, ze swoimi najbliższymi, rodziną, i zawsze ze swoim Panem Jezusem Chrystusem!

Moi Drodzy!

Droga uczniów do Emaus. Droga z Chrystusem. Droga święta! Dziś spójrzmy na drogę życia śp. Krystyny. Jej droga ziemską się wypełniła. Przez swoje życie podążała z Chrystusem do Niebiańskiego Emaus!

Śp. Krystyna Połńska Rywacka urodziła się w sobotę, 12 sierpnia 1933 roku w Bereźnem niedaleko Wołynia. Jej rodzice to: Mieczysław Połński i Zofia z domu Bagińska. Sakrament Chrztu świętego przyjęła dnia 13 września 1933 roku w kościele św. Kajetana w Bereźnem. W tamtym czasie ziemie te należały do Polski, obecnie to Ukraina. W latach trzydziestych XX wieku Parafia św. Kajetana w Bereźnem liczyła 2600 wiernych. W 1943 roku Bereźne było schronieniem dla polskich uchodźców z rzezi wołyńskiej. Jako dziecko przeżyła tam dramat II wojny światowej. W swoich późniejszych wspomnieniach często wracała do tamtych trudnych czasów, opowiadając rodzinie o okrucieństwie wojny. Wszystko co wspominała można było po latach zobaczyć w filmie „*Wołyń*” Wojciecha Smarzowskiego. Po zakończeniu wojny i wytyczeniu nowych granic Polski, jako wysiedleńcy zza Buga, transportem kolejowym wraz z bratem oraz rodzicami przyjechali do Lublina, a następnie do Gdańska, osiedlając się w dzielnicy Nowy Port, gdzie ukończyła tzw. Gimnazjum, czyli szkołę średnią. Następnie, w 1957 roku ukończyła Akademię Medyczną w Gdańsku na kierunku lekarskim. Po ukończeniu Akademii trafiła jako młody lekarz do Sobieszewa, gdzie po rocznej praktyce lekarskiej została skierowana do małego wiejskiego Ośrodka Zdrowia w Mierzeszynie. Od roku 1959 aż do 1997

roku jej życie zawodowe, jak również prywatne związane było głównie z Mierzeszynom.

W sobotę, 18 września 1971 roku zawarła święty sakrament małżeństwa z wdowcem Janem Rywackim w kościele św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie (Jan Rywacki: ur. 6 maja 1926, zm. 5 listopada 1997 roku). Błogosławieństwo małżeńskie otrzymali z rąk ówczesnego proboszcza mierzeszyńskiego, ks. Gerarda Borysa (świadkowie: Emeryk Kudelski i Cyryl Wojtczak). Biorąc ślub stała się równocześnie „*przyszywaną matką*” dla czwórki jego dzieci (Adama, Tadeusza, Ewy oraz Witolda). Dnia 12 czerwca 1972 roku urodziła się pierworodna córka Joanna [Wiśniewska], a po dwóch latach, 12 marca 1974 roku urodził się syn Ryszard. Państwo Rywaccy w małżeństwie przeżyli zaledwie dwadzieścia sześć lat.

Krystyna Połńska Rywacka przez wszystkie swoje lata oddana była swojej rodzinie, którą bardzo kochała a swoje dzieci wychowywała zgodnie z wiarą chrześcijańską oraz z poszanowaniem godności drugiego człowieka. Przez swoich pacjentów była nazywana żartobliwie „*doktor Asia*”. Zawodowe obowiązki lekarza wykonywała z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem. Zawsze, o każdej porze dnia i nocy była gotowa do udzielania pomocy medycznej potrzebującym. Ostatnie lata swojego życia spędziła w walce z niepełnosprawnością fizyczną oraz postępującą chorobą, która przykuła ją całkowicie do łóżka. Pomimo choroby zawsze była pogodna i uśmiechnięta oraz życzliwa dla innych ludzi.

Dziś, mogę także osobiście zaświadczyć, jako proboszcz tutejszej parafii, że śp. dr Krystyna Połńska Rywacka była „*niewiastą drogi krzyżowej*”. Przez kilkanaście lat w swoim domu, w każdy pierwszy piątek miesiąca przystępowała regularnie do sakramentów świętych. Jej pokój cierpienia był jednocześnie domowym kościołem i miejscem spotkania z Żywym Chrystusem.

„*Niewiasta drogi krzyżowej*”, niewiasta wielkiego cierpienia... Dziś i dla nas śp. Krystyna otwiera te karty Ewangelii, Ewangelii Pasyjnej o męce i śmierci Chrystusa, Ewangelii o własnym życiu, życiu pięknym i zawsze dla bliźnich; życiu naznaczonym cierpieniem, aby przez nie jeszcze bardziej upodobnić się do Chrystusa Odkupiciela człowieka.

Pamiętajmy przede wszystkim: ŚP. KRYSTYNA POŁŃSKA RYWACKA PRZEZ CAŁE SWOJE ŻYCIE BYŁA WIERNA CHRYSZTUSOWI! BYŁA WIERNA CHRYSZTUSOWI DO KOŃCA SWOICH DNI! A jak jest dziś z tobą, drogi słuchaczu tych słów?

Bracia i Siostry!

I ten dzień dzisiejszy, 5 października 2021 roku, dzień pogrzebu śp. dr Krystyny Połńskiej Rywackiej. W liturgii Kościoła to wspomnienie





świętej Faustyny Kowalskiej, Apostołki Miłosierdzia Bożego. Wzywaliśmy dziś Świętego Anioła Stróża naszej zmarłej siostry, ale chcemy także prosić pokorną zakonnicę, św. Faustynę, aby i Ona wyprosiła Miłosierdzie Boże dla śp. Krystyny! Dziś razem ze św. Faustyną powtarzamy pobożne słowa: „O Jezu miłosierny, rozciągnięty na krzyżu, wspomnij na naszą godzinę śmierci! O najmiłosierniejsze Serce Jezusa, otwarte włócznią, ukryj mnie w ostatnią śmierci godzinę! O Krwi i Wodo, która wytrysłaś z Serca Jezusowego jak źródło niezgłębionego miłosierdzia dla mnie w mojej śmierci godzinie! Jezu konający, zakładzie miłosierdzia, zlagódź gniew Boży w mojej śmierci godzinie” (zob. „Dzienniczek”, 813).

Moi Drodzy!

Oto nasze wspomnienie śp. Krystyny Połóńskiej Rywackiej. Oto nasza gorliwa modlitwa do Miłosierdzia Bożego o życie wieczne dla niej! Ale dziś pamiętamy także o jej rodzinie, a zwłaszcza o tych, którzy przez długie lata byli obecni w posłudze miłości przy jej łożu boleści, cierpienia, choroby. Tu wymienimy m.in. jej córkę, Joannę Wiśniewską. Matka i córka. Choroba i pomoc... Codzienność trudna, bardzo trudna stała się dla nich autentycznym egzaminem z życia. Zdali ten egzamin celująco. Dziś ich podziwiamy! Dziś im dziękujemy, że wykazali w tych latach zasługującą na podziw postawę ewangeliczną!

Moi Drodzy, kończę już to rozważanie. Dajmy jednak jeszcze słowo, które skierowała do nas na piśmie śp. dr Krystyna z okazji swoich

osiemdziesiątych urodzin. To słowo, po ośmiu latach od jego napisania, dziś jest chyba bardzo aktualne! „Osiemdziesiąt lat minęło jak jeden dzień. A tak niedawno wydawałoby się, jak zaczynałam pracę jako młoda lekarka pełna werwy i sił do pracy na tak dużym terenie. Ale coś powiedzieć, czas za szybko płynie. Dziś korzystając z okazji chciałabym podziękować mojemu wieloletniemu znajomemu, ks. Borysowi – za przybycie i uczestniczenie we Mszy świętej, jak również ks. Andrzejowi, młodemu pełnemu energii i sił do pracy, chociażby z takimi sędziwymi ludźmi jak ja, oraz wszystkim, którzy – są dla mnie bliscy, i pamiętali, aby razem ze mną przeżyć tak okrągłą rocznicę moich urodzin, przez wstawiennictwo we Mszy świętej. Jeszcze raz serdecznie dziękuję wszystkim. Krystyna Połóńska Rywacka” (zob. gazetę parafialną „U św. Bartłomieja w Mierzeszynie”, numer 21/88/ z dnia 18 sierpnia 2013 roku).

„Oto ogłaszam wam tajemnicę: Nie wszyscy pomrzymy, lecz wszyscy będziemy odmienieni. W jednym momencie, w mgnieniu oka, na dźwięk ostatniej trąby – zabrzmi bowiem trąba – umarli powstaną nienaruszeni, a my będziemy odmienieni. Trzeba, ażeby to, co zniszczalne, przyodziło się w niezniszczalność, a to, co śmiertelne, aby się przyodziło w nieśmiertelność”. Amen.

Ks. ANDRZEJ SOWIŃSKI

Mierzeszyn, 5 października 2021 roku







**Cmentarz parafialny w Mierzeszynie, 5 października 2021 roku.
Uroczystości pogrzebowe śp. dr Krystyny Połońskiej - Rywackiej
pod przewodnictwem ks. kanonika Gerarda Borysa.**



STRONA INTERNETOWA NASZEJ PARAFII: www.parafia.i3k.pl

**NUMER KONTA PARAFIALNEGO Parafia św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie
PL 34 8335 0003 0303 2437 2000 0001 Kod BIC/SWIFT: GBWCPLPP
Bank Spółdzielczy w Pruszcze Gdańskim Oddział Trąbki Wielkie**

**U ŚW. BARTŁOMIEJA W MIERZESZYNIE – Gazeta Parafii św. Bartłomieja Apostoła w Mierzeszynie.
Pismo przeznaczone jest wyłącznie do użytku wewnętrznego członków wspólnoty parafialnej w Mierzeszynie.
Redaktor naczelny: ks. Andrzej Sowiński, zastępca red. naczelnego: Irena Krzemińska, red. techniczny: Franciszek Sowiński.
Wydawca: Parafia św. Bartłomieja Apostoła, ul. Wolności 17, 83-041 MIERZESZYN, tel. (0048) 58 682 81 78,
e-mail: donandrea64@wp.pl Cena: dobrowolna ofiara, liczymy także na sponsorów gazety.**